Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 1. maja 1921 r. Nr. 100.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 4 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531
Godziny przyjęć: od 12 do 1 w południe.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Odrzucenie nowych propozycji niemieckich przez koalicję.

Niemcy liczyli na niezgodę wśród koalicji i na poparcie Ameryki. Zawiedli się. Zawód zaś jest wielki, a dowodem następujące telegramy.

Paryż, 29 kwietnia. Lloyd George oświadczył w izbie angielskiej, że nowe propozycje niemieckie nie są zadawalające. Najwyższa Rada koalicyjna propozycje prawdopodobnie odrzuci.

Rzym. 29. 4. Z powodu głosowania w Tyrolu panuje dla Niemiec usposobienie nieprzychylne. Włochy zgodzą się z pewnością na akcję Francji.

Bruksela, 29. 4. Co do stanowiska Belgii niema wątpliwości. Belgia pójdzie z Francją.

Nowy York, 29. 4. Prezydent Harding wybrał się w podróż morską. Tłomaczy się podróż w ten sposób, że Harding uważa sprawę z Niemcami za załatwioną i że pozostawia koalicji wolne ręce.

Londyn, 29. 4. Konferencja w Londynie trwać będzie do poniedziałku lub wtorku. Przed końcem konferencji Francja do akcji nie przystąpi. Marsz Francji nastąpi prawdopodobnie około 7 maja.

Londyn, 29. 4. W piątek przybędzie tu lord d'Abernon, poseł angielski w Berlinie. Briand wyjeżdża dziś po południu. Przyjeżdżają również generałowie Foch i Weygaad. Hrabia Sforza wyjeżdża w południe. Marszałek Joffre przybył do Londynu.

Zakaz pochodów

w Prusach Wschodnich w dniu 1 maja.

Królewiec, 29. 4. Generalmajor Erhardt z Królewca zakazał wszelkich pochodów i demonstracji ulicznych w dniu 1 maja i grozi karą w razie wykroczeń przeciwko zakazowi.

Królewiec, 30. 4. Socjaliści wysłali telegram do rządu z zażaleniem na władzę wojskową, która zakazała pochodów ulicznych w dniu 1 maja.

Protest socjalistów w Wrocławiu.

Berlin, 29 kwietnia. »Vorwärts« donosi, że na zebraniu socjalistycznem w Wrocławiu socjaliści energicznie protestowali przeciwko zamiarom pewnych kół urzędowych w Berlinie zmierzającym do zbrojnego oporu w razie gdyby Polska w akcji koalicji przeciwko Niemcom udział wziąść miała.

Zmiana polityki angielskiej w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. (EE). »Rzeczpospolita» donosi z kół komisarjatu plebiscytowego, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nastąpi najwcześniej w połowie maja. Korfanty nie wyjechał dotąd do Paryża i uda się tam dopiero wtedy, kiedy sprawa wejdzie na porządek dzienny Rady Ambasadorów.

Lloyd George zmienił swe stanowisko w sprawie G. Śląska i skłania się do przyznania Polsce znacznej części obszaru przemysłowego. Wyraził natomiast obawę, że w Polsce brak dostatecznej liczby inżynierów.

Z strony polskiej złożono memorjał, wykazujący, że inżynierowie polscy kierowali przemysłem w południowej Rosji.

Quo vadis?

Biuro Wolffa komunikuje urbi et orbi co następuje:

»Od połowy kwietnia nastąpiło dość silne wzmocnienie polskich sił zbrojnych nad granicą Prus Wschodnich. Wojska rozlokowane w odstąpionej dzielnicy Prus Wschodnich rozbudowaniem brygady piechoty wzmocniono do kompletnej dywizji. Również w północnych dzielnicach Polski kongresowej przesuwa się silniejsze siły w kierunku wschodniopruskiej granicy południowej.

Militarne zarządzenia Polski chwilowo nie wskazują na zamiary zaczepne na Prusy Wschodnie. (Cóż więc alarm ma za cel? Red.). Odpowiedzialne sfery urzędowe śledzą jednak położenie po tamtej stronie granicy bacznie i opinję stale informować będą«.

Niedawno temu były kanclerz Rzeszy niemieckiej socjalista Müller zarzucił pewnym sferom Prus Wschodnich, że zbroją się i niedopełniają warunków przepisanych traktatem pokojowym. Gazety socjalistyczne niemieckie piszą również ostro o działalności organizacji »Orgesch« w naszej prowincji. Nacjonaliści przy różnych sposobnościach pobrzękują szablami i pięściami.

I my w formie pojednawczej lecz stanowczej, wskazywaliśmy kilkakrotnie na stosunki nieznośne w naszej prowincji panujące, ale bez skutku.

Nie wiadomo z jakich to źródeł pochodzi nowy alarm biura Wolffa, który naturalnie pisma niemieckie w lot podchwycą i komentarzami znanemi obdarzać będą.

Minister spraw zewnętrznych zajął stanowisko co do tej sprawy w parlamencie niemieckim.

Otóż zdanie Dr. Simonsa:

»Wobec wielkiej polskiej armji 600-tysięcznej są obawy na wschodzie uzasadnione. Niepokój wśród ludności granicznej wzrasta i trzeba coś uczynić, ażeby ludność uspokoić. Zarzuty knowań reakcyjnych nie są na miejscu. Zapytanie u konferencji ambasadorów przyniosło wczoraj wiadomość, że Polska już od stycznia się rozbraja. Nie zgadza się to z resztą naszych informacji, ponieważ nowe rozciki zaciąga się na ćwiczenia, a nie rozpuszcza. Zarządzenia rządu niemieckiego zmierzają do tego, ażeby zapobiedz temu, że podniecona ludność do zajść (Zwischenfällen) unieść się pozwoli«.

Tłomaczymy słowa ministra podane w »Ostpreussische Zeitung«.

Wątpimy, ażeby to były słowa, które niemiecki mąż stanu w obecnych naprężonych stosunkach wypowiedzieć powinien. Dodatniego wrażenia słowa ministra w Polsce z pewnością nie wywrą. Nie wiemy dokąd p. minister zdąża? Wiary jednak w święcie w dobre chęci Niemiec słowami podobnemi rozbudzić nie można. Słowa te pachną za bardzo sankcją czynności pewnych sfer reakcyjnych i ożywionych duchem Yorka w Prusach Wschodnich oraz dosyć wyraźnym gestem pod adresem państwa Polskiego, gestem który znajdzie chyba tylko uznanie u „Heimatdienstów“ i innych podobnych wrogich Polakom organizacji niemieckich. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Możliwość zmiany rządu.

Warszawa. W kołach sejmowych utrwala się przekonanie, że gabinet obecny ustąpi jednak w pierwszych dniach maja br. Miarodajne czynniki polityczne twierdzą, że przemiana rządu dokona się w kierunku lewicowym, że jednak na czele gabinetu pozostanie, może nawet wbrew swemu życzeniu, prezydent Witos.

»Gazeta Warszawska« notuje pogłoskę, że prezydent Witos nieodwołalnie postanowił podać się do dymisji zapewne jeszcze przed zebraniem się Sejmu. Z kół ludowych wysuwają na premjera kandydaturę ministra Rataja i wiceministra Dąbskiego.

»Przegląd Wieczorny« na podstawie informacyj z kół, zbliżonych do prezydenta Witosa, stwierdza, że pogłoski o dymisji prezydenta przed zebraniem się Sejmu są fałszywe. Natomiast na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dniu 10 maja prezydent wraz z całym gabinetem ma oddać swe teki do dyspozycji Sejmu. Nie jest wyłączona ewentualność, że Witos pozostanie nadal na prezydenturze; ludowcy zaprzeczają możliwości innej kandydatury.

Naczelnik Państwa na Pomorzu.

Grudziądz. »Głos Pomorski« dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że Naczelnik Państwa przybędzie na Pomorze w pierwszych dniach czerwca b. r.

O zwrot taboru kolejowego.

Paryż. W odpowiedzi na notę w sprawie lokomotyw, niewydanych Polsce rzekomo z powodów zaborczych planów polskich, Rada Ambasadorów oświadczyła, że motywy niemieckie nie są uzasadnione i nakazała zwrot lokomotyw.

Witos zastępcą Sapiehy.

Warszawa. Z powodu wyjazdu księcia Sapiehy za granicę zastępstwo ministra spraw zagranicznych objął prezes rady ministrów Wincenty Witos.

Górny Śląsk.

Pierwszy maja na Śląsku.

Bytom. Polska Partja Socjalistyczna na Górnym Śląsku postanowiła święcić dzień 1-go maja pod hasłem: »Nie damy się przeszachrować przez kapitał międzynarodowy, chcemy, aby uszanowano naszą wolę, wypowiedzianą w d. 20 marca rb.«

Delegacja górnośląska w Rzymie.

Rzym. Delegacja górnośląska, złożona z pp. Buzka, Liebermana i Biniszkiewicza została przyjęta przez hr. Sforza. Biniszkiewicz imieniem ludności górnośląskiej oświadczył kategorycznie, że ludność ta nie pozwoli traktować się jako dodatek do bogactw ekonomicznych.

Niemcy.

Dalsze sankcje w przygotowaniu.

Lyon. Ukończono już ostatecznie przygotowania wojskowe do pochodu w głąb Niemiec na wypadek, gdyby Niemcy nie spełniły żądań państw sprzymierzonych.

Paryż. Celem podkreślenia, że wolą Izby jest udzielenie rządowi poparcia w razie konieczności zastosowania wobec Niemiec dalszych sankcji, Izba podniosła do pełnej wysokości kredyt na artylerję, który senat zredukował do 20 miljonów.

W sprawie odbudowy Francji.

Paryż. Lloyd George i Briand wyrazili zgodnie pogląd, że ostatnia nota Simonsa w sprawie odbudowy zniszczonych okolic musi być zmienioną zarówno co do formy jak i co do treści, aby mogła wpłynąć łagodząco na naprężoną sytuację.

Lyon. Briand odrzuca zawartą w nocie niemieckiej propozycję użycia robotników niemieckich przy odbudowie zniszczonych obszarów.

Polityka »bankructwa«.

Berlin. Całe Niemcy wyczekują z niecierpliwością odpowiedzi Ameryki na nową notę niemiecką. »Welt am Montag« zarzuca rządowi niemieckiemu w jego polityce zagranicznej zupełny brak celowości i planu na dalszą metę. Porównywuje tę politykę do gospodarki »ojca bankruta«, który liczy tylko jeszcze na wygrany los z loterji, ażeby uratować swe dzieci od śmierci głodowej.

Agitacja w zajętych obszarach.

Kolonja. W zajętych przez koalicję obszarach ukazały się pisma ulotne w których stwierdza się, że rząd niemiecki oszukuje opinję publiczną Niemiec, dowodząc, iż nie może zapłacić swych zobowiązań wobec koalicji. Pismo ulotne określa obecne zachowanie się rządu niemieckiego jako samobójcze poczynania zrozpaczonego bankructwa. Pisma niemieckie podejrzewają znanego separatystę nadreńskiego Dostena o autorstwo.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 30 kwietnia 1921.

Kalendarz na niedzielę: Filipa i Jakóba.

Wschód słońca o g. 4,32; zachód o g. 7,23.

Z Prus Wschodnich.

— **Nowa kometa.** Krakowskie obserwatorjum astronomiczne donosi: Na wschodniej granicy gwiazdozbioru Orła bawi obecnie, szybko zdążając ku północy niewielka kometa, widzialna przez lornetę, a odkryta przed czterema tygodniami przez Reida w Afryce południowej. Kometa zbliża się do ziemi i słońca i blask jej wskutek tego wzrasta.

— (S) **»Deutsche polnischer Zunge«** tak nazywa wydział prasowy przy rejencji w Królewcu nas Polaków w urzędowym komunikacie. — Może tam w Królewcu istnieje taki dziwoląg Niemiec z polskim językiem. Pokażcie go nam. My bowiem podobnego rodzaju ludzi nie znamy.

Z Warmji.

* **Izba karna w Olsztynie.** W jednej nocy w jesieni ubiegłego roku ukradł ktoś z sali maszynowej utejszej fabryki zapałek Ladendorff pas transmisyjny długości 15 m. i szerokości 25 cm. Policja śledcza aresztowała jako wykonawców kradzieży robotników Maksymiljana P. i Roberta F. Za jej ukrywanie aresztowano robotników Alberta Scha. i Augustyna Schn. Wszyscy czterej odpowiadali przed tutejszą izbą karną. Sąd skazał P. i F., który byli podprzednio karani, każdego na rok, robotników Scha. i Schn. po 3 miesiące więzienia.

Następnie zajmował się sąd w charakterze instancji apelacyjnej strejkiem robotników cegielni Wagnera. W lecie ubiegłego roku w wymienionej cegielni wybuchł strejk, do którego się atoli nie wszyscy robotnicy przyłączyli. Chcąc to osięgnąć, udali się robotnicy Sch., Bernhard H., Paweł F. i Jakub S. do cegielni, ażeby chętnych do pracy robotników zmusić do strejku. Choć nie wszyscy to uczynili to jednak pewna część dała się steroryzować i zaprzestała pracować. Przeciwko czterem wymienionym wytoczono proces o wywieranie presji i zakłócanie spokoju domowego. Sąd ławniczy skazał oskarżonego Sch. na 150 mk. grzywny a oskarżonych H., F. i S. po 3 tygodnie więzienia. Przeciw wyrokowi założyli oskarżeni protest. Izba karna odwołanie odrzuciła, obaliła również wyrok sądu ławniczego i skazała robotników H., F. i S. na miesiąc więzienia.

Za kradzież bielizny odpowiadała żona robotnika Berta G. z Gietkowa. Ukradła ona swej sąsiadce podczas nieobecności tejże ze sklepu wartościową bieliznę. Wyrok brzmiał: 6 miesięcy więzienia.

O obrazę prezesa rejencji v. Oppena oskarżony był wyższy płatniczy Hermann G. W jego rodzinie zaszedł wypadek śmierci. Ciało miało zostać przeniesione do krematorjum lecz napotkano na trudności i przeszkody. Oskarżony przypuszczał, iż winę w tem ponosi lekarz powiatowy dr. Schwer i złożył zażalenie w magistracie. Magistrat wysłał je do prezydenta rejencji. Prezes rejencji uznał postępowanie dr. Schwera za poprawne i odrzucił zażalenie. Oskarżony tem się nie zadowolił lecz zażalenie posłał do ministerjum spraw wewnętrznych, nazywając w nim odpowiedź prezesa rejencji „ordynarną“. Lecz i minister zażalenie odrzucił a prezes rejencji v. Oppen wytoczył mu proces o obrazę. Sąd ławniczy uznał oskarżonego winnym, uwalniając go jednak od kary. Powołanie się do wyższej instancji miało ten skutek, iż izba karna zniosła wyrok sądu ławniczego i skazała G. na 100 mk. grzywny.

* **Olsztyn.** Przed trzema dniami wysłano podwachmistrza Dorscha ze swym psem służbowym „Sente“ na wybudowanie Olsztyn 27, skąd doniesiono o kradzieży bielizny za 1000 mk. Pies idąc za śladem pozostawionym przypuszczalnie przez osobę płci żeńskiej znalazł większą część skradzionej bielizny w jamie w lesie. Pies szedł następnie za śladem w kierunku Tracka. W końcu jednak ślady się tak powikłały, że nie zdołał pierwotnego śladu wyszukać.

* **Łęgajny.** Otrzymujemy następujące pismo: Nasza wioska chociaż jest polską, to ludzie jednak głosowali podczas wyborów za Niemcami i socjalistami. Nas kilku cośmy głosowali na polską listę, nazwano zdrajcami. Ale teraz, kiedy przychodzi płacić podatki, to wzbraniają się ratować »Vaterland« choć tak za nim, walczyli i z nas się naśmiewali. Nasi gospodarze Niemcy zapłacićby mogli, bo mają urodzajne pola, lasy i bogaty inwentarz. Wszystko sprzedają drogo, tak samo i za furmankę żądają dużo pieniędzy. Nieraz furmanka prawie tyle kosztuje co klafter drzewa. Gdy przyjdzie córkę wydać, to się znajdą tysiące, a dla »Vaterlandu« ich nie mają. Nazwali nas oni zdrajcami, a ciekawość czem są ci co wzbraniają się ratować »Vaterland« znajdujący się w ciężkiej potrzebie. J. D......k.

Z Powiśla

* (?) **Kwidzyn.** »Weichsel Zeitung« ciesząc się ze zwycięstwa »plebiscytowego« w Tyrolu żąda »plebiscytu« w Poznańskiem i na Pomorzu. Dzielnice te podług »Weichsel Zeitung« są zrabowanym krajem niemieckim. Przeważnie jest tam większość niemiecka. Ubolewa „Weichsel Zeitung“, że w Poznańskiem i na Pomorzu »chwilowo« taki »plebiscyt« jest niemożliwością, ponieważ rząd polski by na to nie zezwolił. Rząd niemiecki ma się atoli zająć tą sprawą, wskazać na świetny wynik »plebiscytu« w Tyrolu i zażądać »głosowania« w Poznańskiem i na Pomorzu, a będzie miał po swojej stronie sympatyę, udział i pomoc całego narodu niemieckiego. — »Polityka« z »Weichsel Zeitung« powinni Niemcy wynieść na stanowisko odpowiednie. Proponujemy go na następcę Dr. Simonsa.

* **Kwidzyn.** Czytelnia Ludowa w Kwidzynie jest otwarta na nowo. Wypożyczać można książki codziennie w biurze Związku Polaków w Resursie Herrenstr. 14, pozatem we wtorki wieczorem od 8—10 godziny i w niedzielę po nabożeństwie. Książki są rozmaitej treści: dla dorosłych, dla młodzieży, dla dzieci, elementarze itd. M. Specht, bibliotekarz.

Z polityki Hohenzollernów.

(Sensacyjne rewelacje z czasów wojny.)

»Die grosse Zeit«, czyli wspaniałe czasy wielkiej wojny, których samo wspomnienie wprowadza w zachwyt »Spiessera« pruskiego, ilustrują wspaniale kilka indyskrecyj z czasów wszechmocnego panowania Wilhelma Ostatniego. Indyskrecje, przytaczane przez „Vorwärts“, są tak ciekawe i znamienne, że drukujemy je dosłownie:

Fryderycjańskie »uwagi« (Randbemerkungen) »cesarza pokoju«, Wilhelma są znane. Nieznana atoli jest jedna uwaga, pochodząca z pierwszej połowy r. 1917, a więc po jego »ofercie pokojowej“ z grudnia 1916 r. W tej uwadze zaznacza Wilhelm, że prawie 3 lata już prowadzi wojnę, a nie wie nawet, o co! Dlatego jest na czasie, by sformułować swe cele wojenne. I Wilhelm napisał:

»W imieniu mojej armji i mojej floty żądam: Zabrania Longwy, Briey i wybrzeża belgijskiego. Stany Zjednoczone zapłacą natychmiast 30 miljardów dolarów, Francja 20 miljardów dol., Anglja da pieniędzy, towarów i surowców. Cesarz sam zostanie księciem kurlandskim. Turcja otrzyma wyspę Maltę i kilka innych wysp.«

Ton był ten sam, który przed pewnym czasem wobec jednego doradcy, gdy Wilson starał się doprowadzić do pokoju, wyraził się następująco: »Gdy my królowie walczymy, wtenczas iskry się sypią. Gdy atoli znowu się pogodzimy, nie potrzebujemy do tego żadnego prezydenta Wilsona.«

Jaki pan, taki kram! Jakim ojciec, takimi synowie! Podczas, gdy naród niemiecki krwawił się na polach bitwy a w domu z powodu niedostatecznego odżywienia zamierał, spierali się książęta cesarscy o — obce korony książęce. Zwłaszcza, gdy po zdobyciu Bukaresztu chciano dać Rumunom nowego »tubylczego« króla, spierało się dwóch synów cesarza, Oskar i Joachim, o pierwszeństwo. W piśmiennych podaniach wysławiali stronnicy Joachima, że ten przecież pisywał doskonałe komunikaty z frontu wschodniego i że jest dobrym — mówcą...!

Klika Oskara znowu mówiła: Referaty tego księcia nie były lichszemi, a czego mu brak co do innych dobrych przymiotów, to powetują nadzwyczajne zdolności jego żony. Wprawdzie jest ta żona tylko hrabianka z domu, w kraju atoli, jakim jest Rumunja, nie może to być przeszkodą, że małżonek zajmuje tron królewski, a ona staje się królową. Inną coprawda jest rzeczą, czy dzieci tych rodziców mogą być pełno uprawnionymi członkami domu Hohenzollernów...

Takie troski ożywiały Hohenzollernów w czasie, kiedy dzieci w Niemczech masowo zamierały do tego stopnia, że zakazano urzędom stanu, ogłaszać zestawień o urodzeniach i zgonach.

BOLESŁAW PRUS. 88

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— O ty bezbożniku!... psia wiaro!... odszczepieńcze od Kościoła boskiego!... Adyżeś ty naprawdę sumienie stracił, iż się wylegujesz, kiedy twoja rodzona czeka chrześciańskiego pogrzebu.. Upamiętajcie się, Ślimaku...

— Całuj mnie!... — wrzasnął chłop i machnął w powietrzu nogą, aż impet wionął na Sobieską. Baba podniosła ręce do góry i lamentując pobiegła na wieś...

Ślimak pchnął drzwi i znowu zasłonił się kożuchem. Serce jego opanowała nieugięta, chłopska zaciętość, bo już był pewny, że ginie bez ratunku. Nie skarżył się, niczego nie żałował, a myślał tylko o jednem: ażeby zasnąć i umrzeć we śnie. Wrogowie go przeklęli, znajomi opuścili, najbliżsi zstąpili do grobu. Nie miał nic i nikogo; jak świat duży, nie było ludzkiej ręki, któraby go wydźwignęła z rozpaczy, a bodaj podała mu skorupkę wody, choć palony gorączką, pragnął. Uratować mogło go tylko miłosierdzie boskie; lecz on już w miłosierdzie boskie nie ufał.

Kiedy tak leżał twarzą do ziemi, aby nie spojrzeć na trupa żony, słońce opuściło się nad zachodnie pagórki; ode wsi kościelnej doleciał głos wieczornego dzwonu, a w chatach pobożne kobiety zaczęły szeptać: »Anioł Pański«. Jednocześnie w górze na gościńcu ukazał się czarny, zgarbiony cień. Szedł on wprost ku zagrodzie Ślimaka, powoli, z worem na plecach, z kijem w garści, otoczony blaskami słońca. Właśnie jak anioł Pański, którego miłosierny Ojciec zsyła ludziom w ostatniej potrzebie.

Był to Jojna Niedoperz, najstarszy i najbiedniejszy Żyd w okolicy. Wszystko robił i wszystkiem handlował, ale nigdy nic nie miał. Z liczną rodziną mieszkał w ustronnej chacie, której jeden róg zapadł w ziemię, brakło czwartej części dachu, a w oknach, zabitych deszczułkami i pozaklejanych papierem, tylko gdzieniegdzie błyszczała rozbita szyba.

Jojna szedł do wsi, gdzie miał nadzieję, że połata jaką sztukę odzieży Grzybowi albo Orzechowskiemu, a w najgorszym razie załatwi jaki interes szynkarzowi Joselowi, który często nim się posługiwał i licho płacił. Mroźny wiatr trząsł jego pejsami, targał poszarpaną brodę, szczypał krwią nabiegłe powieki i usiłował wedrzeć się pod kapotę, popstrzoną gęstemi łatami. Żyd chuchał w sine palce, przekładał swój wór z ramienia na ramię, i idąc, medytował o familijnych kłopotach. Czy też jego żona, stara Liba, doczeka się kiedy szczupaka na szabas? Co porabia jego syn Menachem, który uciekł przed wojskiem do Niemiec i już zgolił brodę, odział się w krótki surdut, ale nie miał pieniędzy? Kiedy wróci najsprytniejszy z jego zięciów Bencyjon Suft, który obecnie siedzi w więzieniu za jakieś akcyzne przestępstwo? Czy drugi zięć, Wolf Krzykier, zostanie kiedy szkólnikiem, choć już od dziesięciu lat nic nie robi, tylko czyta święte księgi? Czy jego córka Ryfka, brzydka, stara panna, wyjdzie kiedy za mąż, a jego wnuki i wnuczki, Chaim, Fajwel i Mordko, Elka, Łaja i Mirla, czy będą miały po dwie całe koszule?

— Aj waj! — mruknął Żyd. — I jeszcze te gałgany zabrały mi trzy ruble...

Owe trzy ruble zrabowali Niedoperzowi złodzieje jeszcze w jesieni; ale on do tej pory nie mógł o nich zapomnieć. Była to bowiem jedna z większych sum, jaką kiedy posiadał.

W tej chwili spojrzenie Jojny padło na komin spalonej chaty Ślimaka i nagle Żyd ciężko westchnął. Aj! coby to było, gdyby tak na jego chałupę Pan Bóg zesłał ogień i gdzieby się podziała żona. córki, zięć wnuki i wnuczki?...

Wzruszenie jego spotęgowała się, gdy usłyszał ryk krowy w obórce. Znaczy, że Ślimakowie są w zagrodzie. Juści są, na wieś nikt by ich nie przyjął, bo więcej niż od roku wszyscy się na nich gniewali. Za co się gniewali?... No, a za co wszyscy gniewają się na niego, na starego Jojnę, i jeszcze mówią, że on szachraj?... Ludzie mają swoje wstręty, taki porządek świata, i on nie poprawi.

Krowa drugi raz ryknęła (obie naprzemian porykiwały do południa) i Jojna skręcił do siedziby, zobaczyć co się dzieje u Ślimaka.

— Może co zarobię? — pomyślał.

Wszedł na dziedziniec, rozejrzał się, i, kręcąc głową, odrazu poszedł do stajenki.

— Ślimaku!... Panie gospodarzu!... Pani gospodyni, czy państwo są tutaj?... — wołał, pukając w ścianę. Bał się otworzyć drzwi, ażeby, w razie nieobecności gospodarzy, nie posądzono go o przeglądanie cudzych kątów...

— Kto tam? — odezwał się Ślimak.

— Ja, stary Jojna — odparł. Uchyliwszy zaś drzwi, spytał zdziwiony:

— Co to państwu?... Co wam, Ślimaku?... Co gospodyni?...

— Umarła.

— Jakto umarła? — cofnął się Żyd. — Po co gadać takie żarty. Aj waj!... może i umarła?... — dodał, przypatrzywszy się z uwagą leżącej. — Taka dobra gospodyni! — mówił dalej. — Wielkie na was nieszczęście spadło, niech Pan Bóg broni...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Sztum.** W środę zeszłego tygodnia odbyło Kółko śpiewackie w Sztumie w lokalu p. Winkowskiego wieczornicę przy licznym udziale członków. Po przywitaniu przez p. radcę dr. Morawskiego, wykonano różne śpiewy i deklamacje. Szczególnie zasłużyły na uznanie deklamacje p. Kraśkiewicza, solo odśpiewane przez p. St. Morawskiego i śpiew p. Wandy Woelkównej.

* (S) **Susz.** Od p. landrata w Suszu odbieramy pismo następujące: »Podług przedłożonego mi przeglądu prasowego napisaliście Panowie w nr. 85 Waszej gazety z dnia 14. kwietnia, że niemieccy właściciele w wioskach granicznych powiatu suskiego wydalają polskich robotników, również że burmistrz w Prabutach miał oświadczyć, że polscy robotnicy muszą być wydaleni, a wolne miejsca zająć należy niemieckimi robotnikami pozostającemi bez pracy. Proszę przyjąć do wiadomości, że o wypowiadaniu miejsc robotnikom polskim w wioskach granicznych w podpadających rozmiarach nic nie wiadomo. Jednakże wiele osób mówiących po polsku(!) dobrowolnie powiat suski opuściło, gdy regulacja granicy ostatecznie nastąpiła, i to z wiosek które niemieckim pozostały. Przytoczone oświadczenie burmistrza w Prabutach nastąpiło na sejmiku powiatowym. O ile jednakże ja sam i burmistrz Eggert natychmiast stwierdziliśmy, nie żądał burmistrz Eggert zwolnienia robotników po polsku mówiących, ale robotników zagranicznych, a tu rozchodzi się o polskich robotników w suskim powiecie. Robotnicy po polsku mówiący, którzy w suskim powiecie lub też innych dzielnicach rzeszy niemieckiej są tubylcami, nie będą w żadnej mierze w stosunku do ich kolegów niemieckich upośledzeni. Dr. Friedensburg.«

* **Malbork.** Na licznie wyrażone życzenia aby rozkład jazdy kolejowej na linjach malborskich ulepszono, wsunięto obecnie na linji Kwidzyn—Malbork jeden pociąg poranny z związkiem na pociąg osobowy 541 i jeden pociąg wieczorny z związkiem na pociąg D. 4 w Malborku. Na linji Iława—Malbork wsunięto pociąg poranny z związkiem na pociąg osobowy 543 ...gl. E. 17 przez Prabuty—Morąg—Ornetę, i również osobowy pociąg wieczorny z związkiem na pociąg D. 4 w Malborku.

Z Mazur.

* (S.) **Jańsbork.** „Lycker Zeitung" donosi, że nauczyciele w gminach »Borszymnen« i „Prawdzisken" urządzili swoim w stan odpoczynku wstępującym kolegom Kucharskiemu z „Borszymnen" i „Piechottka" z Romanowen „Abszydsfest". Do uświetnienia „festu" przyczynił się rektor Grigo z „Gronsken". W „Golubien" odbędzie się w Wniebowstąpienie Pańskie niemiecki i „masurischer Festgottesdienst". W dodatku do „Lycker Zeitung" czytamy również wierszydło zatytułowane „Önn Ostpreusse". Ostatnia zwrotka tego »poematu« brzmi jak następuje:

Nu ging ökk wedder ömm opps Fell
Onn säd: „Nu segg mi mal, Gesell,
Wie wards dem Polack bloss ergahn,
Sollt dieser Krät sökk onnerstahn
Onn grapscht nach ons're Heimat los?
Da zeigt he sine Fäuste bloss
Onn krempelt sökk de Armals opp
Onn lacht, wie ut dem hohle Topp
„Ganz koddrig!"

* (S). **Pasym.** Na dzień 28. bm. zapowiedział tu »Schulferajn« wykład rektora Bartikowskiego z Działdowa o »niedoli« Niemców w odłączonych od Prus Wschodnich dzielnicach. Wykłady te mają jak wiadomo na celu zbieranie składek w Niemczech na szkoły niemieckie w Polsce. Sposób myślenia p. Bartikowskiego scharakteryzowaliśmy w osobnym artykule przed kilku dniami. Artykuł ten podobno zainteresował naszych rodaków w Polsce.

* (S.) **Szczytno.** Na obchodzie Lutrowym w Szczytnie wygłosił tajny radca konsystorjalny Wiehe z Olsztyna mowę polityczną. Ciekawy jest końcowy ustęp tej mowy brzmiący następująco: »Oby nam Bóg darował w tych ciężkich czasach Lutra jako nasze niemieckie sumienie i Bismarka jako naszego silnego kierownika i niech nam doczekać pozwoli, abyśmy nad nowo zmartwychwstałem cesarstwem niemieckiem z radością zaśpiewać mogli: »Der Herr hat Grosses an uns getan; des sind wir fröhlich! Ein feste Burg ist unser Gott! Das Reich muss uns doch bleiben!«

To także modlitwa, ale — wszechniemiecka. Może Wotan takiej modlitwy wysłucha.

* (S.) **Lec.** Królewiecka „Königsberger Volkszeitung« donosi, że pod płaszczykiem »Heimatdienstu« pracuje tam »Orgesch« werbując członków. Pozasłużbowi oficerowie niemieccy jeżdżają na samochodach i szukają miejsc odpowiednich na składy broni i amunicji. — Stara piosnka.

* (S.) **Ostród.** Jak prasa niemiecka donosi, grasują w mieście i okolicy myszy w wielkiej masie. W Geierswalde (!) myszy we śnie pogryzły 6-letnią córkę pewnego gospodarza, tak iż pomocy lekarskiej zażądać musiano.

* (S.) **Margrabowa.** W Drozdowie w oleckim powiecie zastrejkowały dzieci szkolne, ponieważ rzekomo lokal, w którym odbywa się nauka nie odpowiada przepisom hygienicznym.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Wobec tego, że większośc niemiecka gminy Sopoty pod Gdańskiem zajęła wrogie stanowisko wobec słusznych żądań polskich, mieszkańców gminy, polscy radni Sopot wydali odezwę do społeczeństwa polskiego, aby bojkotowali kąpiele w Sopotach tak długo dopóki Niemcy tamtejsi nie zmienią swego stanowiska.

* **Poznań.** W ostatnich dniach święcił pięćdziesięcioletni jubileusz pracy w zawodzie drukarskim p. Piotr Krzyżankiewicz z drukarni św. Wojciecha. Ks. Ciążyński, redaktor »Przewodnika Katolickiego« na intencję jubilata Mszę św. w kościółku Przemienienia Pańskiego odprawił, po skończeniu której w pięknych i serdecznych słowach przemówił od ołtarza do jubilata. Potem odbył się w hotelu p. Jarockiego obiad, w czasie którego wręczono jubilatowi dyplom pamiątkowy i podarek pieniężny. Wśród uroczystego i serdecznego nastroju, jaki panował podczas całej tej uroczystości, zebrano 2000 marek na cele bibljoteki imienia Kraszewskiego.

* **Warszawa.** Uroczystość powitania powracających pułków odbędzie się w dniu 8 maja. Miasto wyda bankiet w Saskim ogrodzie, w razie niepogody w nowej hali dworca centralnego.

Resursa kupiecka ofiarowała 650 000 marek na cele inwalidów. Minister Sosnkowski podziękował za dar listem.

* **Warszawa.** Dnia 30 kwietnia, w kościele katedralnym św. Jana odbył się obrzęd ślubny p. ministra wojny, generała Kazimierza Sosnkowskiego z panną Jadwigą Żukowską, córką zmarłego posła i działacza społecznego śp. Władysława oraz pani Jadwigi z Jałowieckich Żukowskiej, zaszczytnie znanej na polu działalności filantropijnej.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Tutejsza policja kryminalna aresztowała młodego urzędnika bankowego, który w jednym z tutejszych banków niemieckich zdefraudował 150 000 mk. Umieszczając tę wiadomość, gazety niemieckie nie wymieniły nazwiska złodzieja ani nazwy banku, bo widocznie wstydzą się za swego »landsmanna!«

* **Przyszowice.** Jeden z tutejszych oberżystów przechowywał w łóżku 9000 marek, po które przyszli złodzieje. Dotychczas nie wiadomo, kto pieniądze ukradł. — Drugiemu oberżyście skradziono z szynku 6000 marek.

Z Niemiec.

* **Berlin.** W Berlinie odbył się wielki wiec wszechniemieckiego związku »wolności i porządku« liczącego 20 000 członków. Wygłaszano mowy patrjotyczne M. i. przemawiał także poseł do parlamentu Kopsch (demokr.) Podczas mowy jego zebrani kilkakrotnie powstawali wznosząc okrzyki na cześć cesarza Wilhelma i zmarłej cesarzowej wołając głośno: „Precz z żydami, my chcemy naszego cesarza mieć z powrotem!"

* **Bremena.** Rząd oldenburski zniósł dawniejsze rozporządzenie swoje, zakazujące tworzenia organizacji wojskowych w rodzaju «Escherich» i «Orgesch».

* **Oberammergau.** W tym roku odbędą się znowu przedstawienia pasyjne w Oberammergau. Poprzednio uchwalono, że miały się odbyć dopiero w roku 1930. Znane na cały świat przedstawienia pasyjne w Oberammergau są jednak połączone z wielkiemi trudnościami. Koszta własne obliczono na 2 miljony marek. Tak olbrzymią sumę kosztują przygotowania.

Ze świata.

Emigracja żydów w Ameryki.

Dzięki staraniom żydów w Ameryce Harding w obecnej sesji nie wniesie bilu w sprawie ograczenia emigracji. Wydano zarządzenia przedstawicielom amerykańskim w Europie, by nie czyniono żydom trudności przy wyjeździe do Ameryki.

Ostatni rozkaz gen. Wrangla do armji.

Gen. Wranglowi wręczona została nota rządu francuskiego, aby zaniechał wszelkiego kontaktu z resztkami swej dawnej armji, której rozwiązaniu dotąd się opierał. Gen. Wrangel oświadczył, iż gotów jest zastosować się do tej decyzji i wystosował w tym celu swój rozkaz do armji.

Kleski Greków.

Grecy po trzydniowej zaciętej walce ponieśli klęskę. Turcy zajęli pozycję pod Kulo Tepe. Koło Uchar Turcy wzięli do niewoli wielu jeńców.

Język rosyjski na Białorusi.

Z Bobrujska donoszą, że we wszystkich instytucjach sowieckich na Białorusi językiem urzędowym jest język rosyjski. Wykłady w szkołach prowadzone są również w języku rosyjskim.

Powstanie w Irlandji.

Lord Derby udał się do Irlandji, aby konferować z tamtejszemi wybitnemi osobistościami, między innemi z przedstawicielami wyższego kleru. Wizyta ta jak sądzą. ma na celu doprowadzenie do pokoju między Irlandją a Anglją.

Walki na Syberji.

»Biała gwardja posunęła się o 150 wiorst na południe od Tealina, szykując się do ataku na Udę. W miejscowościach zajętych przez oddziały chińskie ogłoszono stan wojenny. Ze źródeł wiarogodnych komunikują, że przy zajęciu Urgi przez białą gwardję uczestniczyli oficerowie japońscy. Oficjalnie donoszą, że jenerał Chreszczaticki wraz z innymi członkami białej gwardji pozostaje w Mongolji aż do ukończenia operazji wojennych. Stwierdzono, że Chreszczaticki działa w porozumieniu z japończykami.«

Biura Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie

będą we wtorek 3. maja z powodu święta narodywego (rocznicy Konstytucji 3. maja) dla publiczności zamknięte,

Ajencja Konsularna Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Ruch towarzystw.

Sztum. W niedzielę dnia 8. maja odbędzie się w Sztumie zaraz po nabożeństwie walne zebranie sztumskiej filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Pierzchowice. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się dnia 3. maja o godz. 3-ciej po południu. Prezes.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
2. dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
3. dla 1 starszego pastucha samotnego.
4. dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
8. dla starszego pastucha samotnego.
9. dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera. zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołóstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarza, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarza lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku dla 10 dziewcząt.
16. dla ceglarza żonatego.
17. dla starszego robotnika z większą rodziną.
18. dla 1 akordnika.
19. dla 1 robotnika znającego mularstwo i ceglarstwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Czytelnia Ludowa w Kwidzynie

jest otwarta na nowo. Wypożyczać można książki **codziennie** w biurze Związku Polaków, Resursie, Herrenstr. 14, pozatem w **wtorki** wieczorem od 8 do 10-tej godziny i w **niedzielę** po nabożeństwie.

Książki są rozmaitej treści: dla dorosłych, dla młodzieży, dla dzieci, elementarze itd.

M. Specht, bibljotekarz.

Patronat Szkół i Ochron

komunikuje:

Panienki ze szkół ludowych, ponad 18 lat, z dobremi świadectw. i z dobrym charakterem pisma, mające chęć

wykształcić się na ochroniarki

niech zgłoszą się jak najprędzej w biurach związkowych. — Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania konieczne. — Przedłożyć należy także związkową legitymację rodziców. Szczególnie uwzględnia się córki rodziców będących w organizacji »Zw. Pol.«

Związek Polaków w Prus. Wschodnich

Jan Baczewski, sekr. na Warmję.
Franciszek Bartsch, sekr. na Powiśle.

Kapelusze dla pań i dzieci

sprzedawane będą od poniedziałku, 2. maja, po zadziwiająco tanich cenach.

Serja I	Serja II	Serja III
19,95	39,95	49,95

Kapelusze dla dzieci z bordy słomianej we wszystkich fasonach i kolorach do wyboru . . . . po sztuka 12,50

Partja jedwabnych cypelmycek dla dzieci w ładnych deseniach, jednokolorowe i w kółka

każda sztuka 12,50

Kaufhaus B. Lewinski, Olsztyn

Telefon 508. **Rynek 9.**

Nadeszła większa przesyłka surowej i bielonej

bawełny do tkania

(wszystkie numera) i sprzedajemy jak najtaniej.

Specjalność: **niefarbujące kolory czerwone, modre i czarne.**

Wełnę do tkania, mocną wełnę do pończoch i do dzianych jak

mają na składzie i polecają

J. Frenschkowski i syn

Ul. Warszawska 8/9. farbiernia. Telefon 160.



Maszyny do szycia

dla familji i rzemieślników

przy dogodnych warunkach spłaty, również igły i oleje poleca

Gemba, Olsztyn, ul. Cegielnia 32.

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby mężkiej:

zimowe paleto z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Kawaler w starszym wieku poszukuję od zaraz lub później posadę jako

gospodarz

na majątku lub gospodarstwie.

Zgłoszenia pod lit. E. S. 141 do ekspedycji. Gaz.

Doskonałego stelmacha

od zaraz

poszukuje

Majątek Górka pod Kwidzynem.

Krowa

7-letnia, dobra dójka, wysoko cielna, jest na sprzedaż.

Andrzej Baczewski, Stare Marcinkowo.

Znalazłam torebkę z pieniędzmi, różańcem białym i innemi drobnostkami. Ten, który torebkę zgubił, niech się zgłosi do pani **Getrudy Fahl w Skajwotach.**

H. Henschel, Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork

Przez osobisty zakup miałem znów sposobność nabyć wielkie zapasy towarów, które teraz podaję na sprzedaż. Ponieważ wszystkie towary są jak najlepszej jakości, nadarza się moim odbiorcom nadzwyczaj korzystna okazja zakupu.

Hemdentuch i Louisiana
dobry mocny towar 80 cm szeroki mtr od . . . . mk. 9,50

Linon
130 cm szeroki . . . mtr. od mk. 27,00

Materje na powłoki
białe i kolorowe
130 cm szerokie . . mtr. od mk. 22,50
80 cm szerokie . . mtr. od mk. 12,75

Materje na wsypy
czerwone i różowe najlepszy towar
130 cm szerokie . . mtr. od mk. 37,50
80 cm szerokie . . mtr. od mk. 16,50

Materje na fartuchy
dobra płócienna jakość 80 i 120 cm szerokie . . . . . mtr. od mk. 18,50

Materje do prania, muśliny, krepony i woalowe mtr. od 14,50

Wielki zapas materji
na suknie i bluzki, półwełna mtr. od 19,50
wełna mtr. od 36,00

Materje na kostjumy,
gabardyna, szewioty i sukna od najtańszych do najlepszych w wszystk. kolor.

Zapas firanek
mtr. . . . . od 7,50 do 24,00

Na suknie ślubne i balowe
polecam wielki wybór jedwabi, krep de chine, woale i inne materje. Wielki wybór w kolorach po najtańszych cenach.

Woale
we wszystkich modnych kolorach
110 cm szerokie . . . mtr. od 28,00

BACZNOŚĆ Wielki zapas materji na ubrania, tylko najlepsza jakość, wełna i półwełna
mtr. 54, 57, 69, 75, 88, 95 i 105 mk.

Ubrania męskie
począwszy . . . . . od mk. 250,00

Dalej na surduty i fraki,
czarne sukna i kamgarny
mtr . . . . . od mk. 82, 105 itd.

Płaszcze kowerkotowe
dla pań . . . . . . od mk. 150,00

Płaszcze sukienne i jedwabne
bardzo tanio.

Płaszcze gumowe, konfekcja
dla chłopców i mężczyzn, we wielkim wyborze po nadzwyczaj tanich cenach.

Maszyny do szycia
po zniżonych cenach.

Każdy powinien z tej taniej oferty skorzystać.

H. Henschel. Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork